



tekst

ŁUKASZ CZECHYRA

redaktor wydania

Kto śpiewa, ten dwa razy się modli – mawiał św. Augustyn. Śpiewać więc warto, a dobrze jest się przy okazji w tym śpiewie podszkolić. Na str. IV–V piszemy o Ogólnopolskich Warsztatach Liturgiczno-Muzycznych i ludziach, którzy przyjechali na nie nie tylko dla siebie, ale dla innych i dla Jezusa. Akcja Katolicka od lat wprowadza katolików z kościołów i wprowadza Chrystusa do codziennego życia. Więcej na s. VII.

Po raz drugi **artystki amatorki z powiatu olsztyńskiego** otrzymały szansę na pokazanie swoich dzieł szerszej publiczności.

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, przy współpracy z VI oddziałem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, zorganizował wernisaż, na którym swoje prace zaprezentowały 44 malarki. Jak mówi Aneta Fabisiak-Hill, dyrektorka GOK-u, sztuką trzeba się dzielić z innymi. – Będziemy robić wszystko, aby pchać takie przeglądy do przodu i ciągle je rozwijać – zapewnia. Jej słowa potwierdzają wszyscy organizatorzy. – Nie jest najważniejsze, kto dostanie nagrodę. Chodzi o to, że możemy się tu spotkać i zobaczyć, jak tworzą inni. Przekonać się, co jeszcze możemy zrobić i w jakim kierunku iść – dodaje Joanna Kitkowska.



Jurorzy większość prac chętnie zobaczyliby we własnych domach. Na zdjęciu: Maria Szafficka, laureatka I miejsca

Oprócz rozstrzygnięcia konkursu malarskiego, przyznano też nagrodę w konkursie poetycko-literackim, który zorganizowała fundacja Prymus z Dywit. – Konkurs kierowany jest do nauczycieli. Chcemy, aby pisali i nie bali się swojej twórczości

uzewnętrzniać. Szczególnie tej, która przedstawia w wierszach piękno warmińskiej ziemi – mówi Krzysztof Kisielew z fundacji. – Łączymy te dwa konkursy, gdyż wy malujecie pędzlem, a my malujemy słowem.

Majk

Ograbione wspomnienie



Z pomnika upamiętniającego wizytę papieża Jana Pawła II w Olsztynie skradziono dwie miedziane tablice i emblemat z herbem miasta. Ograbiony obelisk stoi w parku Kusocińskiego, niedaleko miejsca, gdzie w 1991 roku Jan Paweł II odprawił Mszę św. Papież Polak powiedział wtedy, że „ma dług wdzięczności wobec tej ziemi, która tyle razy, przez tyle lat udzielała mu schronienia, odpoczynku, dawała możliwość nabrania sił wewnętrznych i uspokojenia”. Sam pomnik nie został uszkodzony, ale straty oszacowano na kilkadziesiąt tysięcy złotych. W miejsce skradzionych tablic miasto ufunduje nowe – dla bezpieczeństwa zostanie użyty materiał mało atrakcyjny dla złodziei. ■

Puste miejsca mówią czasami więcej niż tablice

Przywrócona świetność

JEZIORANY. Od 2004 roku przez sześć lat w parafialnym kościele pw. św. Bartłomieja trwały prace związane z odnowieniem i konserwacją głównego oraz dwóch bocznych zabytkowych ołtarzy. 18 listopada liczna rzesza wiernych wraz z zaproszonymi gośćmi zgromadziła się w kościele, aby dziękować Bogu za dokończenie tego dzieła. Mszę św. dziękczynną wraz z gronem kapłanów sprawował ks. abp Wojciech Ziemia, metropolita warmiński. W wygłoszonej homilii akcentował, że bogactwo kościoła

odzwierciedla wartość, jaką mają święte tajemnice, które w nim się dokonują. Ksiądz proboszcz dziękował za ofiarność i troskę o świątynię parafianom, a także przedstawicielom życia publicznego, którzy w różnorodny sposób wspierali to dzieło. – Jesteśmy wdzięczni ks. proboszczowi Stanisławowi Jasińskiemu, bo dzięki jego pracy i zaangażowaniu możemy być dumni z zachwycającego piękna jeziorańskiej świątyni – podkreślają parafianie.

kabe



DOROTA WIĘCKIEWICZ

Dbałość o świątynię zawsze jest wyrazem szacunku wobec Boga i sprawowanych sakramentów

Deszcz biretów

OLSZTYN. Na Wydziale Teologii UWM odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia studiów. Rozpoczęła się Mszą św. dziękczynną w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego, której przewodniczył abp Wojciech Ziemia, pełniący funkcję Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologii UWM w Olsztynie. Arcybiskup, zwracając się do absolwentów, wielokrotnie podkreślał, że Wydział Teologii to, oprócz uczelni, formacja religijna, a to z kolei zobo-

wiązuje do dawania świadectwa. W drugiej części uroczystości absolwenci ubrani w togi i specjalnie przygotowane birety z logo wydziału odbierali z rąk dziekana ks. prof. Piotra Duksy dyplomy ukończenia studiów. W tym roku studia stacjonarne i niestacjonarne ukończyło 104 absolwentów teologii oraz 137 nauk o rodzinie. Uroczystość została zakończona małym recitalem mgr Marty Andrzejczyk oraz pamiątkowym zdjęciem.

dg



PIOTR DOWIEKO

Wielu studentów mówiło, że będą tęsknić za studiami i panującą na wydziale atmosferą

Krzyżacy do muzeum

SZCZYTNO. W muzeum odbył się wernisaż wystawy „Krzyżacy. Film i legenda szczycieńskiego zamku”. Przedstawia ona film „Krzyżacy” Aleksandra Forda od kulisy – jak był realizowany, jak zapamiętali go aktorzy i statyści. Można na niej zobaczyć kilkaset barwnych i czarno-białych zdjęć wykonanych na planie filmu, przedstawiających jego twórców przy pracy oraz bogatą kolekcję plakatów filmowych z całego świata, w tym jeden wręcz gigantyczny: 2,2 na 4,7 m. Zbiory pochodzą z Muzeum Kinematografii w Łodzi, wcześniej można było je obejrzeć na Zamku w Malborku oraz w łódzkim muzeum. Wraz z Muzeum Mazurskim pracowało

KURĘK MAZURSKI



Wystawa uświadamia, jak trudnym wyzwaniem była produkcja filmu Aleksandra Forda

nad nią Towarzystwo Przyjaciół Muzeum w Szczycinie. **kfk**

Urodziny

OLSZTYN. 17 listopada abp Edmund Piszcz obchodził imieniny (wspomnienie św. Edmunda) oraz 81. rocznicę urodzin. Uroczysta Msza św. z tej okazji odbyła się we współkatedrze św. Jakuba w Olsztynie. Eucharystia zgromadziła nie tylko liczną grupę kapłanów wraz z abp. Wojciechem Ziembą, ale i wiernych, którzy w ten sposób chcieli wyrazić swą wdzięczność za wieloletnią posługę jubilata w naszej archidiecezji. Abp Edmund Piszcz został mianowany administratorem apostolskim diecezji warmińskiej 11 listopada 1985 r. Objął kanonicznie rządy diecezją warmińską 30 listopada 1985 r. we

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI



Przyłączamy się do życzeń, zapewniając Jubilata o naszej codziennej modlitwie

Fromborku. Od 22 października 1988 roku – biskup warmiński. Od 25 marca 1992 r. do 30 maja 2006 r. – arcybiskup metropolita warmiński. **kfk**

Katedra w świetle

FROMBORK. Wzgórze Katedralne doczekało się nowego oświetlenia. Uczestnicy uroczystości jego uruchomienia po wieczornej Mszy św. przeszli pod wzgórze, żeby razem z mieszkańcami przekonać się, jaki efekt da włączona na ich oczach iluminacja. – Nowoczesne oświetlenie takich obiektów to od dawna norma w Europie i coraz częściej także w dużych miastach Polski. Bardzo nam zależało, żeby coś takiego zafundować także Fromborkowi – powiedział Jacek Protas, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. Przedsięwzięcie warte ponad 400 tys. zł

jest możliwe dzięki współpracy Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego z Samorządem Fromborka i Archidiecezją Warmińską. **kfk**

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyry, tel. 664 126 993

Wybory samorządowe 2010

Pierwsze wyniki goniwy

Pstry koń to nieobliczalne zwierzę, zwłaszcza wtedy, kiedy **dosiada go władza, a w zadek biją go wyborcy.** Mogli się o tym przekonać obecni i byli prezydent Olsztyna.



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Niektórzy wyborcy długo wczytywali się w listy zawierające nazwiska kandydatów

Po spokojnej kampanii, która w przypadku większości komitetów wyborczych skoncentrowała się na wrzucaniu do skrzynki ulotek zawierających slogany i na oplakatowaniu każdego możliwego miejsca, mieszkańcy Warmii i Mazur poszli do urn, aby wybrać radnych sejmiku, powiatowych i gminnych oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Wyniki wyborów do sejmiku wojewódzkiego chyba nikogo nie zaskoczyły. Od początku istnienia samorządności w Polsce w na-

szym regionie największą sympatią cieszą się ugrupowania o poglądach lewicowych i liberalnych. Z danych z 82,36 proc. komisji wyborczych wynika, że PO otrzymała 36,08 proc. głosów, PSL – 21,84 proc., PiS – 17,03 proc., zaś SLD – 16,65 proc. przy frekwencji 38,42 proc.

Pewnym zaskoczeniem może być I miejsce Czesława Małkowskiego, kandydata na prezydenta Olsztyna. Mimo ciężących nad nim prokuratorskich zarzutów o molestowanie seksualne i gwałt (prokuratura w Białymstoku nadal

prowadzi w tej sprawie śledztwo) mieszkańcy stolicy regionu nie wahałi się oddać na niego swojego głosu. W pierwszej turze uzyskał 38,66 proc. poparcia. Zapewne wpływ na głosujących miał rozesłany do mieszkańców list otwarty, na którym umieszczono odbitkę „Gazety Olsztyńskiej” z tytułem na pierwszej stronie informującym, że były prezydent został uniewinniony – jednak chodziło o zarzuty działania na szkodę miasta. W liście określił seksaferę jako „ohydny i wydumany”. Tuż za nim, z popar-

ciem 36,32 proc., znalazł się obecny prezydent Piotr Grzymowicz (trzeci był Janusz Cichoń z PO – 13,39 proc., czwarty Jerzy Szmit z PiS – 8,55 proc.). To, jak zakończy się samorządowa dogrywka, będzie zapewne zależało od wskazania przez Cichonia i Szmita kandydata, na którego scedują poparcie swojego elektoratu.

Na pierwszej turze, wśród miast leżących w granicach naszej diecezji, skończyły się wybory burmistrza w: Mrągowie – Otolia Siemieniec (64,27 proc.), Szczytnie – Danuta Górka (63,04 proc.), Nidzicy – Dariusz Szypulski (59,80 proc.), Lidzbarku Warmińskim – Artur Wajs z PO (74,57 proc.), Braniewie – Henryk Mroziński z PSL (68,32 proc.), Górowie Iławeckim – Jacek Kostka (53,91 proc.), Kętrzynie – Krzysztof Hećman (52,75 proc.), Barczewie – Lech Nitowski z PO (74,09 proc.), Olsztynku – Artur Wrochna z PO (52,06 proc.), Dobrym Mieście – Stanisław Trzaskowski (63,88 proc.) i Biskupcu – Elżbieta Samorajczyk (56,73 proc.).

kfk

Wokół rodziny

Profesjonalizm w miłości

O wychowaniu, planowanym wykładzie i inicjatywie z Januszem Wardakiem rozmawia Krzysztof Kozłowski.

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Co to znaczy „projekt wychowawczy dla naszego dziecka”?

JANUSZ WARDAK: – Jak wiadomo, do każdej pracy, by była efektywna, trzeba się starannie przygotować. „Projekt wychowawczy” to profesjonalne podejście do wychowania dzieci. Podczas tego wykładu pomożemy rodzicom wykorzystać obecną wiedzę na temat rozwoju dzieci, pokażemy im, że wychowanie jest swego rodzaju projektem, którym można i trzeba profesjonalnie zarządzać. Mamy nadzieję, że będzie to dla nich także początek drogi do samodzielnego znajdowania praktycznych rozwiązań problemów, z którymi codziennie się borykają.

Czy to będzie Wasza pierwsza wizyta w Olsztynie?

– Tak. Nasi przyjaciele, którzy wielokrotnie uczestniczyli już w kursach Akademii Familij-

nej w Warszawie i znają jej wartość, poprosili nas o zorganizowanie wykładu w Olsztynie, do którego się przeprowadzili. Uznali, że będzie to pierwszy krok do integrowania małżeństw chcących profesjonalnie podchodzić do wychowania swoich dzieci. Z tego, co wiemy, wiemy, efektem tej integracji ma być próba stworzenia w Olsztynie placówki wychowawczej, być może nawet przedszkola, która kierowałaby się podobnymi zasadami jak Sternik. Wierzymy, że to dobra inicjatywa, dlatego chcemy ich w niej wspierać, tak jak potrafimy najlepiej.

Wykład „Projekt wychowawczy dla mojego dziecka” odbędzie się 1 grudnia (w środę) o godz. 18 w sali Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Olsztynie, ul. Kopernika 47.



ARCHIWUM CN

Anna i Janusz Wardakowie są od 15 lat małżeństwem. Mają siedmioro dzieci w wieku od 2 do 13 lat. Jedni z liderów Akademii Familijnej w Polsce. Prowadzą wykłady i prelekcje poświęcone wychowaniu dzieci, miłości małżeńskiej i życiu rodzinnemu



Powołani do dźwięku

PIEŚŃ UWIELBIENIA. Muzyka kościelna powoli się odradza. Liturgiczno-muzyczne warsztaty w Gietrzwałdzie są kropelką w morzu potrzeb kościoła powszechnego, ale dają nadzieję i zwiastują nadejście nowej epoki.

tekst i zdjęcia

ŁUKASZ CZECHYRA

lczechyra@goscniedzielny.pl

Historia głosi, że krakowski rynek był w średniowieczu świadkiem bójk, kiedy to braciszkanie skrzydlaci dzielnie bronili wiary w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi bijąc się na kije z bracią dominikańską, która wówczas wierzyć w to nie chciała. Sama Maryja rozstrzygnęła ten spór, objawiając się m.in. w Gietrzwałdzie, gdzie przedstawiła się jako Niepokalane Poczęcie. Skruszeni dominikanie postanowili zadośćuczynić i poświęcić swoje siły na upiększenie liturgii.

Młodzi krakowscy kompozytorzy związani z Dominikańskim Ośrodkiem Liturgicznym kontynuują wspaniałą tradycję a swoim darem dzielą się z innymi. Początkowo Ogólnopolskie Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne odbywały się właśnie w Krakowie, ale już od dziesięciu edycji miejscem spotkania jest Święta Warmia i Gietrzwałd.

Słuch, nie dyplom

Na spotkania organizowane przez Archidiecezjalną Szkołę Muzyki Kościelnej w Olsztynie przyjeżdża co roku ponad 150 osób

w każdym wieku. Nie jest ważny PESEL, wykształcenie czy pochodzenie. Zbierają się tu artyści – zaawansowani wiekiem amatorzy oraz wschodzące gwiazdy. Przyjeżdżają z Warszawy, Gdańska, Lublina, Białegostoku czy Bielawy, a nawet z Wilna. Są to osoby, które śpiewają w scholach parafialnych lub są po prostu zainteresowane tym, co się dzieje i jak się rozwija oprawa muzyczna podczas liturgii. – Osoby, które tutaj z nami są, przyjeżdżają po to, żeby ulepszyć swój warsztat – mówi organizator ks. Piotr Podolak. – Chcemy ich zapoznać z repertuarem i aranżami tradycyjnych pieśni. Przydaje się to potem w rodzinnej parafii, gdyż utwory w nowych aranżacjach można wykonywać z ludem. Wierni znają temat przewodni i, mimo że wykonanie jest trochę inne, mogą się dołączyć i śpiewać – dodaje.

Damian Gliczewski mówi, że nie miał żadnych wielkich oczekiwań przed przyjazdem. – Chcia-

łem nauczyć się czegoś nowego. Próbowałem śpiewać i udało nam się stworzyć coś naprawdę pięknego – opowiada gimnazjalista z Bisztyńka. Organizatorzy zapraszają na warsztaty wszystkich chętnych, nie jest konieczne wykształcenie muzyczne. Ważne jest jednak wyczucie muzyczne i słuch. – Zdarzają się czasami takie osoby, które niestety nie do końca pasują i przez to mogą przeszkadzać innym, gdyż różnica poziomów nie może być zbyt duża. Takim osobom trzeba to uświadomić i zaproponować

inną drogę odnalezienia się w liturgii. Może w sekcji instrumentalnej albo jako liturgiczna służba ołtarza. We wszystkim bowiem można wielbić Boga, niekoniecznie śpiewem – tłumaczy ks. Podolak.

Muzyk ma służyć

Warsztaty prowadzą doświadczeni już w tych kwestiach kompozytorzy i dyrygenci – na co dzień pracują w Olsztynie, Krakowie i Warszawie. Praca, którą wkładają w przygotowanie warsztatów, jest ogromna. Daniel Synowiec, pochodzący z Wiednia, specjalnie na ten cel przeprowadził przesłuchania i powołał orkiestrę, z którą przyjechał do Gietrzwałdu. – Żeby odpowiednio wykonać wszystko to, co sobie zaplanowaliśmy, orkiestra musi być naprawdę najwyższych lotów. Muzycy, którzy do nas przy-

Kluczem do pięknej muzyki jest idealna harmonia między orkiestrą a chórem

U GÓRY Z LEWEJ: Takie spotkania to okazja do poprawienia warsztatu muzycznego i duchowego





ęków

jeżdżają są zawodowcami, po prostu wymiatają – twierdzi ks. Piotr Podolak.

Pogram jest bardzo napięty, tak że uczestnicy swój dzień rozpoczynają bardzo wcześnie, a pracę kończą późno w nocy. Po porannej jutrzni i śniadaniu przychodzi czas na warsztaty – uczestnicy pracują w grupach podzieleni na sekcje głosowe (sopran, tenor, alt, bas) oraz instrumentalne. Po krótkim odpoczynku i kolejnych próbach następuje główny punkt dnia, czyli Eucharystia.

Warsztaty liturgiczne i poprawa warsztatu muzycznego nie są bowiem jedynym celem. Takie spotkania są świetną okazją do modlitwy i formacji intelektualnej i duchowej. – Błogosławieństwem była kończąca dzień adoracja w bazylice. Zwraca się wtedy uwagę na wiele różnych

rzeczy. Ta wieczorna modlitwa jest odpoczynkiem. Dziękowaliśmy Bogu, a Ducha Świętego prosiliśmy o dary w naszej posłudze. Bo muzyk ma właśnie służyć – mówią uczestnicy.

Tak blisko, a tak daleko

Mimo założonego planu harmonogram warsztatów trzeba czasami korygować. Organizatorzy, widząc narastające zmęczenie uczestników, postanowili jednego wieczoru odpuścić ćwiczenia muzyczne i zorganizować luźną rozmowę, panel dyskusyjny. Okazało się, że ta decyzja pomogła wielu z nich zrozumieć coś naprawdę ważnego. – Jakim charyzmatem powinien się cechować muzyk kościelny? – zapytał jeden ze skrzypków. Z tego krótkiego pytania wywiązała się żywiołowa dyskusja, która uświadomiła wielu osobom, że muzyk poprzez otrzymane dary skierowany jest do posługi. – Muzycy wyczuwają, że wielu z nich bywa po prostu próżnych. Uważają, że są wyjątkowi, gdyż włożyli w to dużo pracy, ale trzeba pamiętać, że jest to dar i powołanie – mówi Ania. – Jest pokusa wywyższania się i bycia niepowtarzalnym, ale tak samo niepowtarzalna jest pani, która gotuje obiady dla uczestników – przypomina ks. Podolak. – Każdy z nas, muzycy również, musi pamiętać, że tylko dzięki posłudze można się rozwijać. Tylko poprzez dawanie człowiek otrzymuje więcej darów, zarówno od ludzi, jak i od Boga – mówi organizator. Zwraca też uwagę, że liturgia wyglądałaby całkiem



Piotr Pałka – artysta z Krakowa, który skomponował „Pieśń uwielbienia Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej”

Z LEWEJ: Uczestnicy warsztatów – różny wiek, różne umiejętności, różne kraje, ale jedna wiara

inaczej, gdyby katolicycy muzycy zechcieli poświęcić trochę swojego czasu na jej przygotowanie.

150 osób na jednych warsztatach w Gietrzwałdzie to dużo, ale trzeba pamiętać, że są to spotkania ogólnopolskie. Tymczasem jedną z najmniejszych reprezentacji archidiecezji była właśnie warmińska. – Muzykom z naszego regionu blisko do Gietrzwałdu, a mimo to ignorują takie inicjatywy. Mamy przecież nad czym pracować, a takie warsztaty są znakomitą okazją do nauki czy inspiracji – mówią organizatorzy. Za przykład godny naśladowania podają postać Romana Kuźniaka, który od lat jest związany z warsztatami liturgiczno-muzycznymi. Zrezygnował on z dobrze płatnego koncertu, aby przyjechać i grać dla Pana.

Zaniebdani aniołowie

Kolejne warsztaty już za rok, a tematem przewodnim będą tym razem aniołowie. – Gdyby zapytać przeciętnego katolika, czy nawet muzyka kościelnego, jakie zna pieśni o aniołach, na pewno pojawiłby się problem – uważa ks. Piotr Podolak. – Jest to pewnego rodzaju wyzwanie, bo naprawdę pieśni o tematyce anegdotycznej brakuje. A przecież aniołowie są i są jak najbardziej w nasze życie zaangażowani. My tymczasem mało ich dostrzegamy i poświęcamy im zapewne zbyt mało czasu, niż na to zasługują. Aniołowie są przez to zaniebdani, a myślę, że warto poprzez muzykę zainteresować tym tematem ludzi i zwrócić ich uwagę na postać anioła i jego rolę w życiu człowieka – stwierdza organizator warsztatów.

Zanim jednak aniołowie zagoszczą w murach bazyliki gietrzwałdzkiej, swoim śpiewem wypełnią

ją dzieci. Od 17 do 19 grudnia planowane są bowiem warsztaty dla dzieci, których tematem będzie Eucharystia i kolędy. Inicjatywa jest godna uwagi, gdyż dzieci jest najprościej ukształtować muzycznie. Każdy człowiek ma słuch muzyczny, ale jeśli jest on w dzieciństwie zaniedbany to później praca nad nim sprawia wiele trudności. Dlatego pomysłodawcy dziecięcych warsztatów planują rozpocząć edukację muzyczną jak najwcześniej i wykorzystać tkwiący w maluchach potencjał. Jest to też forma zachęcenia dzieci do uczestniczenia w pracach scholi parafialnej. – Dzieci mają bardzo dobre wycucie. Jeśli zobaczą, że coś im wychodzi i że jest to piękne, to zyskują motywację do dalszej nauki. Przecież to właśnie najmłodszy za kilka lat będą stanowić siłę kościelnej muzyki. Dlatego już teraz trzeba w nich inwestować i oszczędzić sobie pracy w przyszłości – twierdzi założyciel Scholi Niepojętej Trójcy.

Przypadkiem rzucone

Warsztaty, takie jak te zorganizowane w Gietrzwałdzie, są potrzebne – dają radość muzykom i ich słuchającym. Swoją obecność potwierdza też Duch Święty. Większość pomysłów, jak warsztaty dziecięce czy dyskusja o charyzmacie muzyków, powstała z rzuconej myśli, pytania, można powiedzieć „przypadkiem”. Piotr Pałka, jeden z prowadzących, przy komponowaniu pieśni „Pieśń uwielbienia Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej” miał niewielki problem – brakowało mu trochę tekstu. Postanowił więc dorzucić słowa, które wpadły mu do głowy: „Nie bójcie się, ja zawsze będę z Wami”. Nie wiedział wtedy, że to właśnie najważniejsze przesłanie Matki Bożej. ■



Olimpiada wiedzy o kard. Stefanie Wyszyńskim

Testowani w celi

Uczniowie musieli dokładnie znać **nie tylko biografię Prymasa Tysiąclecia**, ale też głoszoną przez niego naukę.

W Sanktuarium Matki Bożej Pokoju w Stoczku Klasztornym, miejscu, w którym władze komunistyczne internowały prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, odbył się finał olimpiady wiedzy na jego temat. Wzięli w niej udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych powiatu lidzbarskiego.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Rafał Zieliński, katecheta lidzbarskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących. – Chcieliśmy tą olimpiadą przybliżyć historię Stoczka Warmińskiego i pobytu Prymasa Tysiąclecia w miejscu odosobnienia, jak i rozpropagować jego nauczanie, które przecież było fundamentem odzyskanej wolności – mówi Leszek Sierputowicz, rzecznik prasowy olimpiady.

Za kolczastym płótnem

W latach 1953–1954 kard. Stefan Wyszyński był więziony przez władze PRL-u. Miejsmem odosobnienia kardynała był właśnie Stoczek Warmiński, obecnie znany jako Klasztorny. Władze komunistyczne nakazały tak przygotować budynki klasztorne i okoliczne tereny, by jak najmniej osób wiedziało, że prymas właśnie tu przebywa. Społeczeństwu przekazano jedynie zdawkowe informacje, że prymas jest internowany i przebywa w klasztorze. Warunki, w jakich był przetrzymywany,



Uczestnicy konkursu wraz z fundatorem wycieczki do Brukseli Jackiem Kurskim oraz pomysłodawcą olimpiady Rafałem Zielińskim (pierwszy z lewej)

przypominały wręcz więzienie. W celi, w której został umieszczony, nie było ogrzewania. Ogród otoczony był drutem kolczastym. Do pilnowania prymasa władze skierowały ponad 30 strażników, którzy przebywali nie tylko w klasztorze, ale i przy alejkach, którymi spacerował kard. Wyszyński. W wielu miejscach zainstalowano podsłuchy.

By nie zapomnieć

Organizatorom olimpiady przyświecał jeszcze jeden cel – chcieli wypromować i przypomnieć społeczeństwu warmińskie miejsce odosobnienia prymasa. – Chcieliśmy zachęcić mieszkańców powiatu, by zechcieli odwiedzić to miejsce. Chodziło nam także o to, aby młodzi ludzie zetknęli się nie tylko z religijną płaszczyzną

sanktuarium, ale także z jego historią, która jest bardzo ciekawa. Jednak, moim zdaniem, trochę zapomniana – mówi Rafał Zieliński.

Do finału Olimpiady, który został przeprowadzony w celi kard. Stefana Wyszyńskiego, zakwalifikowało się 15 osób. Aż sześć z nich wywalczyło nagrodę główną – dwudniowy wyjazd do Brukseli. Fundatorem jej był europoseł Jacek Kurski. – Postanowiliśmy połączyć możliwość pokazania młodym osobom instytucji unijnych z pewnym wysiłkiem skierowanym nie tylko na pogłębienie wiedzy historycznej, ale i nauki Prymasa Tysiąclecia i wartości, które głosił – wyjaśnia Leszek Sierputowicz. Jak dodaje, osoba kardynała może uczyć młodego człowieka patriotyzmu, szacunku wobec kraju i docenienia tego,

czym tak naprawdę jest wolność. Organizatorzy zapowiadają już kolejną edycję. Nie ukrywają, że chcieliby, by swym zasięgiem objęła ona całe województwo.

Krzysztof Kozłowski

Laureaci

Monika Górka – kl. II c ZSO w Lidzbarku Warmińskim
 Artur Kurdyła – kl. II b LO w Ornece
 Lucyna Pazuś – kl. III b ZS i PO w Lidzbarku Warmińskim
 Katarzyna Ryńko – kl. II c ZSO w Lidzbarku Warmińskim
 Paweł Mikieliewicz – kl. III b ZS i PO w Lidzbarku Warmińskim
 Łukasz Pastuch – kl. II a LO w Lidzbarku Warmińskim

zapowiedź

Mocni w wierze

OLSZTYN. 11 grudnia o godz. 19 w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Kortowie odbędzie się koncert



„Mocni w wierze”, zorganizowany w oczekiwaniu na sierpniowe spotkanie z papieżem Benedyktem XVI w Madrycie. Organizatorom zależy na stworzeniu atmosfery wspólnoty

i jedności podobnej do tej, którą młody Kościół tworzył za sprawą Jana Pawła II od początku istnienia Światowych Dni Młodzieży. W koncercie weźmie udział 30 chórzystów prowadzonych przez doświadczonego dyrygenta,

20 muzyków z Olsztyna i całej Polski (m.in. sekcja smyczkowa). Usłyszeć będzie można 15 utworów w autorskich aranżacjach, dwie godziny poruszającej muzyki na żywo z różnych stylów (m.in. rock, pop, gospel). ■

80 lat Akcji Katolickiej

Żeby wyszli z kościoła

„To szczególne narzędzie Opatrzności w pracach Kościoła” – powiedział przed laty o AK papież Pius XI. Te słowa są aktualne do dziś.

W archidiecezji warmińskiej do Akcji Katolickiej należy ponad 250 osób. Może to niezbyt dużo, ale ich działalność w parafiach, dekanatach i zaangażowanie w życie społeczne małych ojczyzn jest zauważalne. – Skupiamy ludzi aktywnych, którzy z powołaniem oddają się pracy, by na co dzień być świadkami Ewangelii – mówi Wojciech Ruciński, prezes AK Archidiecezji Warmińskiej. Jak podkreśla, ciągle powstają przy parafiach kolejne oddziały – w najbliższym czasie mogą rozpocząć swoją działalność w Bartoszycach i Miłakowie. Co ważne, każdy z nich charakteryzuje się innym charyzmatem. – Każda parafia ma inne potrzeby i możliwości. A Akcja Katolicka to praca przede wszystkim w swoich wspólnotach, by nie tylko wspomagać proboszcza, ale i aktywnie włączyć się w życie Kościoła – przekonuje prezes.

Działalność w ramach AK to nie tylko organizacja pielgrzymek, festynów parafialnych, prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych czy charytatywne zbiórki i działalność wydawnicza. Od początku istnienia tego ruchu, który w Polsce powołano 24 listopada 1930 r., ważnym filarem jego funkcjonowania jest odpowiednia formacja duchowa.

Ponowne narodziny

Po II wojnie światowej władze komunistyczne zakazały Akcji Katolickiej działalności. Dopiero po zmianach ustrojowych możliwe było reaktywowanie organizacji. Podczas wizyty biskupów u Jana Pawła II w 1993 r. papież mówił o potrzebie nowej ewangelizacji. Jak stwierdził, „niezastąpionym środkiem w formacji apostołskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególnie miejsce zajmują Akcja Katolicka, która kiedyś w Pol-

sce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła”. – Te słowa Ojca Świętego stały się przyczynkiem do tego, aby odbudować ruch – mówi ks. Michał Tunkiewicz, asystent kościelny AK naszej archidiecezji.

Dwa lata później w naszej diecezji odbyło się pierwsze spotkanie, które zapoczątkowało odnawianie struktur AK w warmińskim Kościele. Rok później, 29 października 1996 r., abp Edmund Piszcz powołał dekretem Akcję Katolicką Archidiecezji Warmińskiej, której pierwszym prezesem został Zenon Złakowski. Po nim kolejno byli to: Bożena Ulewicz, Antoni Zioło i Wojciech Ruciński, który szefuje organizacji do dziś.

Mocny start

– Chcieliśmy, by katolicy byli dostrzegani. Jednak to wymagało odpowiedniej formacji. Zanim zaczęliśmy działać, mieliśmy dni skupienia. Wiedzieliśmy, że jeśli chcemy ruszyć jako Akcja Katolicka, to musimy być świadomi wiary i swojej katolickości – wspomina Zenon Złakowski.



Ostatnia wenta była rekordowa. Za zlicytowane przedmioty zebrano ponad 45 tys. złotych



Zapraszamy wszystkich, którzy chcą włączyć się w naszą działalność – zachęca Wojciech Ruciński



Pierwszym prezesem AK Archidiecezji Warmińskiej był Zenon Złakowski

Już w pierwszym okresie działalności AK zrealizowała wiele przedsięwzięć, w tym wielkopostne dni skupienia, czy Wiosnę Akcji Katolickiej, która odbywała się w Gietrzwałdzie, a miała prezentować kulturę chrześcijańską. Sfinansowano wizytę dzieci z Ukrainy. Wydawane było również diecezjalne czasopismo „Pismo”, w którym prezentowane były inicjatywy lokalnej AK. – Już wówczas zrodziła się idea aukcji dobroczynnych. Początkowo za zabrane pieniądze pomagano środowiskom popege-

rowskim. Później aukcje przekształciły się w wentę dobroczynną, która wpisała się w krajobraz życia kulturalnego regionu – mówi Z. Złakowski.

Zmienić brudną politykę

Członkowie AK chcą przede wszystkim poprzez swoją postawę wprowadzać naukę Chrystusa do codziennego życia. – Akcja Katolicka powstała po to, by katolicy wyszli z kościoła, z zakrystii, żeby byli widoczni we wszystkich aspektach życia społecznego. Żeby świadczyli swym życiem o Chrystusie – wyjaśnia Wojciech Ruciński. Dlatego członkowie AK włączają się również w życie polityczne naszego regionu. Wchodzą w skład rad miast, gmin i powiatów. Są radnymi sejmiku wojewódzkiego. – Wręcz namawiamy naszych członków do aktywnego włączania się w życie społeczne. Dużo się mówi o brudnej polityce. Komuś widocznie zależy, żeby ona taka była. Jednak jeśli do niej będą wchodziły osoby uformowane i świadome nauki chrześcijańskiej, to możemy w ten sposób to zmienić – uważa prezes.

Krzysztof Kozłowski

Więcej informacji o Akcji Katolickiej w Polsce na stronie www.ak.org.pl.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Marii Magdaleny w Pieszkowie**

Stary kościół, nowy zapał

Są aktywni, pomysłowi, ofiarni. Niektórzy na parafialne festyny przyjeżdżają z zagranicy. **Ktoś wygra lodówkę, a ktoś zostawi w prezencie... dzwon.**

Parafia Pieszkowo położona jest pomiędzy Lidzbarskiem Warmińskim a Górowem Iławieckim. Życie parafialne skupia się wokół dwóch świątyń – głównej w Pieszkowie i filialnej w Janikowie. Zarówno Pieszkowo, jak i Janikowo zostały założone w połowie XIV w. W tym samym czasie powstały w nich kościoły, które potem – niszczone i palone podczas licznych wojen – były odbudowywane i remontowane. W lepszym stanie zachował się kościół pw. św. Marii Magdaleny w Pieszkowie, w którym znajdują się zabytkowy ołtarz, organy, a nawet krypty fundatorów z XVI w. Jednak nie budynek i jego bogate wnętrze świadczą o parafii, ale ludzie, którzy go wypełniają.

Duch jest młody

Do wspólnoty należą tużin miejscowości, ale w niektórych z nich mieszka tylko jedna rodzina. Parafia skupia 1170 wiernych. Liczba ta stale się zmniejsza. Młodzi ludzie wyjeżdżają, bo w okolicy brakuje większych zakładów pracy i parafia ciągle się starzeje.

Na szczęście duch w ludziach jest ochoczy, więc parafianie licznie i chętnie angażują się w życie wspólnotowe. Praktycznie w każdej miejscowości wchodzących w skład parafii działa koło Żywego Różańca. Ksiądz proboszcz założył również dwie grupy. Dla starszych jest Odnowa w Duchu Świętym, a dla młodzieży – wspólnota modlitewna, młodszy brat Odnowy. W liturgii aktywnie uczestniczy duża grupa ministrantów, a oprawę muzyczną zapewniają dwa chórki. Parafianie współpracują ze sobą, organizują się i dbają o obydwie świątynie,



ARCHIWUM PARAFII PIESZKOWO

Niemcy rewanżują się za gościnność Polaków, np. zapraszają na wycieczkę do Bawarii

PONIŻEJ: Festyny to okazja do śpiewów i zabawy, ale trochę zdrowej konkurencji też się przyda



ARCHIWUM PARAFII PIESZKOWO

a w przypadku większej akcji chętnie włączają się w przygotowania.

Prezent z zagranicy

W tym roku parafia zorganizowała festyn rodzinny, na którym zbierano pieniądze na odnowienie kościoła. Choć remont będzie finansowany głównie z dotacji unijnych, to jego zorganizowanie nie byłoby możliwe bez wkładu parafian. Dzięki takim akcjom udało się odnowić dach świątyni w Pieszkowie. Na lifting czekają jeszcze ogrodzenie, elewacja i cmentarz. W przygotowania festynu włączyła się również gmina i wspólnymi siłami można było zorganizować loterię, w której główną nagrodą była lodówka.

Festyny organizowane są również we współpracy z członkami

stowarzyszenia Pruska Iławka. Jest to grupa, która gromadzi osoby związane z tym regionem, a które mieszkają za granicą. Część z nich pochodzi z Janikowa i raz na dwa, trzy lata przyjeżdża autokarem z Niemiec. Są spotkania, rozmowy, wspólna zabawa, a trwałą pamiątką jest ufundowany przez zagranicznych gości nowy dzwon.

lukasz Czechyra



LUKASZ CZECHYRA

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 8.45, 12.30 – Pieszkowo **10.30** – Janikowo

W DNI POWSZEDNIE: 16.00 (17.00 latem) – Pieszkowo **17.00 (18.00 latem)** – Janikowo

Zdaniem proboszcza



– Parafia nie jest zbyt duża, ale mieszkańcy chętnie wspierają mnie

w różnych inicjatywach, dlatego ciągle można planować nowe inwestycje. Dzięki temu kościoły stają się coraz piękniejsze, choć wiele zabytkowych elementów ciągle czeka na renowację. Na szczęście włączają się w to również władze lokalne, które pomagają zdobywać fundusze unijne. Parafia się starzeje, bo dużo młodych ludzi wyjeżdża, ale cieszy fakt, że ci, którzy zostają, pomagają i sami wychodzą z pomysłami. Organizują np. wyjazdy na czuwania do Pieniężna. Młodzi byli nadzieją sługi Bożego Jana Pawła II i są nadzieją na lepszą przyszłość tej okolicy. Oczywiście, jak w każdej parafii, jest jeszcze nad czym pracować. Chcę w przyszłym roku przeprowadzić misję, by jeszcze ożywiły życie religijne i pozwoliły wnieść nowy zapał w serca mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy budują w naszej parafii cywilizację miłości, za współpracę i za ogrom prac, które można było wykonać dzięki ofiarności i życzliwości parafian.

Ks. Leszek Wojcinowicz

Urodzony w roku 1968, święcenia kapłańskie przyjął w 1995 roku. Wcześniej pracował w Bartoszych i Kętrzynie. Od 2001 roku jest proboszczem w Pieszkowie.